

KAROL JASIŃSKI

(Olsztyn)

DEMOKRACJA A LIBERALIZM

Patrząc na polityczną mapę Europy trzeba stwierdzić, że dominującą formą ustroju poszczególnych państw oraz sprawowania w nich władzy jest demokracja. Przybiera ona z reguły postać demokracji liberalnej, którą niekiedy utożsamia się z demokracją parlamentarną lub konstytucyjną. Demokracja liberalna charakteryzuje się systemem przedstawicielskim, przestrzeganiem praw człowieka, rządami prawa oraz respektowaniem praw mniejszości. Szacuje się, że obejmuje ona swoim zasięgiem ok. 40 % populacji.

Może się wydawać, że związek demokracji z liberalizmem jest rzeczą naturalną. Jednak nie jest to przekonanie słuszne. Początkowo bowiem liberalizm jako pewna ideologia stał w opozycji do demokracji. Dopiero z czasem doszło między zwolennikami obu stanowisk do swoistego porozumienia, w wyniku którego wykrystalizowała się właśnie demokracja liberalna.

Poniższe rozważania stanowią próbę zaprezentowania zasadniczych założeń zarówno demokracji, jak i liberalizmu. Na tym tle zostanie dopiero ukazana możliwość istnienia demokracji liberalnej. Należałoby też podkreślić, że owe analizy, nawiązujące do poglądów wybranych teoretyków życia społeczno-politycznego, będą miały charakter głównie filozoficzny.

1. U podstaw demokracji

Słowa „demokracja” używa się na określenie władzy ludu. Władza może przybrać formę bezpośrednią (decyzję podejmuje ogół obywateli) lub pośrednią (społeczeństwo wybiera swoich przedstawicieli, którzy sprawują władzę ustawodawczą oraz powołują władzę wykonawczą i sądowniczą)¹.

Jedynym zatem władcą nie podlegającym żadnej kontroli jest zatem lud, który jest nazwany suwerenem². Z tej racji, że podmiotem władzy jest ostatecznie lud, to demokracja jest przeciwieństwem każdej formy autorytaryzmu³. Suwerenność ludu jako wspólnoty wolnych osób jest istotą demokracji jako ustroju, w którym lud cieszy się swoją społeczną i polityczną dojrzałością w kierowaniu życiem wspólnym. Lud jest zatem wspólnotą osób duchowo dojrzałych, a więc zdolnych do współdziałania i współpracy w różnych dziedzinach. Nie jest on jakąś masą, ale właśnie wspólnotą osób, która jest spojona od wewnątrz wzajemnym zrozumieniem i porozumieniem oraz zdolna wyłonić władzę⁴. W przeszłości pojawiał się często problem z tym, kto należy do ludu. Padały w tej kwestii różne odpowiedzi. Jedni uważali, że w tej kwestii są decydujące partykularne okoliczności historyczne. Drudzy podkreślali, że sama społeczność decyduje arbitralnie o tym. Inni jeszcze akcentowali potrzebę posiadania kwalifikacji do rządzenia. Zgodnie z tradycją wywodzącą się od J. Locke’a i J.J. Rousseau do ludu zaliczano osoby dorosłe, będące członkami stowarzyszenia z wyjątkiem

¹ M. Król, *Słownik demokracji*, Kraków 1989, s. 5-6. Zwraca się niekiedy uwagę na to, że w demokracji natrafia się na opozycję między pojęciem osoby i pojęciem obywatela. Osoba jest pojęciem o charakterze metafizycznym, a obywatel o charakterze socjologiczno-prawnym. Każdy człowiek jest zarówno osobą, jak i obywatelem. Osobą jest jednak z natury, a obywatelem z racji przyznania mu praw obywatelskich. Statusu osoby nikt go nie pozbawi, ale mogą być mu odebrane prawa obywatelskie. Prawa osoby są jednak uwarunkowaniem praw obywatelskich. Z tej racji eliminacja pojęcia osoby z polityki prowadziłaby do zaciemnienia ontologicznych podstaw godności i znaczenia człowieka jako obywatela, por. A. Siemianowski, *Czy demokracja może być nadzieją Europy?*, w: M. Chrzastowska (red.), *Rok 1989 – konsekwencje – demokracja – pluralizm – uczestnictwo*, Poznań 2012, s. 126-127.

² M. Król, *Słownik demokracji*, wyd.cyt., s. 52.

³ M. Dzielski, *Bóg, wolność, własność*, Kraków 2007, s. 54-55.

⁴ A. Siemianowski, art.cyt., s. 123-125.

ludzi należących do niego tylko chwilowo oraz uznanych za upośledzonych umysłowo⁵. Właśnie w głos ludu powinna wsłuchiwać się władza demokratyczna, która go reprezentuje i jemu służy. W związku z tym rodzi się konieczność prowadzenia nieustannego dialogu, znaczonego niekiedy wieloma napięciami⁶.

Obecnie mamy do czynienia głównie z dwoma rodzajami państw: monarchią konstytucyjną oraz republiką. Wobec demokracji jako ustroju politycznego jest wykazywana natomiast nieufność z tej racji, że może dochodzić w niej do wybuchu nieokiełzanych namiętności, dominacji partykularnych interesów, czy też przewagi ludzi prostych. Przeciwwagą jest dla niej właśnie republika, czyli forma ustroju mieszanego, scalającego najlepsze cechy monarchii, arystokracji i demokracji. Demokracja, będąca formą bezpośrednich rządów obywateli, została więc obecnie odrzucona na rzecz republiki. Przyjęto ponadto rozumienie demokracji jako pewnej zasady porządkującej, która akcentuje potrzebę równości, zwłaszcza równości możliwości⁷. Tradycja republikańska ma swoje źródła w Sparcie i Rzymie. Podkreśla się w niej różnicowanie ludu, którego funkcją nie jest rządzenie, a jedynie wybór reprezentantów w tym celu. Republika charakteryzuje się mieszanym systemem rządów (podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą). Wybór przedstawicieli nie nawiązuje jednak do tradycji demokratycznej, ale raczej monarchiczno-arystokratycznej, w której miało miejsce zwoływanie przez króla zgromadzeń różnych stanów⁸. System republikański został wypróbowany najlepiej w Stanach Zjednoczonych., gdzie składa się on z prezydenta (element monarchiczny), Senatu (element arystokratyczny) oraz Izby Reprezentantów (element demokratyczny). Ponadto wykazuje się w nim troskę o niezależną interpretację prawa, której dokonują mianowani dożywotnio sędziowie. Opiera się ona na przekonaniu, że najważniejsza część prawa nie pochodzi w pierwszym rzędzie od ludzi, ale zawarta jest w naturze rzeczy, odkrywanych przez rozum pierwszych zasadach oraz orzeczeniach po-

⁵ R.A. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1995, s. 172-186.

⁶ A. Siemianowski, art.cyt., s. 128-129.

⁷ D. Gawin, *Granice demokracji liberalnej. Szkice z filozofii politycznej i historii idei*, Kraków 2007, s. 116-120.

⁸ R.A. Dahl, dz.cyt., s. 39-48.

przednich sędziów⁹. W systemie republikańskim akcentuje się rolę wspólnoty, cnoty i obowiązki obywatelskie¹⁰.

W kontekście demokracji należałoby zauważyć za R. A. Dahlem, że ma ona swój początek w czterech zasadniczych źródłach. Należą do nich starożytne *polis* greckie, republikański Rzym i inne miasta włoskie, idea rządu przedstawicielskiego oraz logika równości politycznej¹¹. M. Novak wspomina jeszcze o piątym źródle, jakim jest tradycja judeochrześcijańska i wyrosła z niej kultura¹².

R.A. Dahl zwraca też uwagę na trzy ważne transformacje, które miały wpływ na rozwój demokracji. Pierwsza polegała na uformowaniu się struktury państw-miast w Grecji, Rzymie i Italii, w których doszło do bezpośredniego uczestnictwa ludu w rządach. Druga transformacja dokonała się w momencie pojawienia się państw narodowych, w których system przedstawicielski zastąpił bezpośrednie uczestnictwo, doszła do głosu różnorodność obywateli, rozszerzono uprawnienie osobiste, pojawiły się stowarzyszenia i partie polityczne oraz nastąpił rozrost instytucji państwowych (poliarchia). Trzecia transformacja miała natomiast związek z ukształtowaniem się państwa ponadnarodowego¹³.

R. Neuhau, nawiązując do myśli S. Huntingtona, podkreśla, że w świecie współczesnym można wyróżnić trzy fale rozwoju demokracji. Pierwsza trwała od lat 20. XIX w. do lat 20. XX wieku i miała miejsce w krajach północnoamerykańskich oraz europejskich. Jej korzenie tkwiły w rewolucji amerykańskiej i francuskiej. Druga fala zaczęła się pod koniec II wojny światowej i objęła swoim zasięgiem Niemcy Zachodnie, Italię, Austrię, Japonię, Koreę, Turcję, Grecją oraz wiele krajów Ameryki Łacińskiej. Cechą wspólną obu tych fal rozwoju demokracji było to, że objęły one kraje zdominowane przez chrześcijaństwo w wersji protestanckiej. Natomiast trzecia fala, która zaczęła się w 1974 roku, jest przeważnie katolicka. Wystąpiła ona w Hiszpanii, Portugalii, Ameryce Po-

⁹ R. Buttiglione, *Chrześcijaństwo a demokracja*, przekł. zbior., Lublin 1993, s. 23-28.

¹⁰ R.D. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, przeł. J. Szacki, Kraków 1995, s. 131-132.

¹¹ R.A. Dahl, dz.cyt., s. 21-22.

¹² M. Novak, *Duch demokratycznego kapitalizmu*, przeł. T. Stanek, Poznań 2001, s. 380-381.

¹³ R.A. Dahl, dz.cyt., s. 299-310.439-444.

łudniowej i Środkowej, Azji Wschodniej i Filipinach, w końcu w Europie Wschodniej i Środkowej¹⁴. Ponadto trzeba mieć na uwadze, że demokracja amerykańska i europejska wyrosły na innym podłożu duchowym. Pierwsza z nich opiera się na religijnej tradycji purytańsko-kalwińskiej, druga natomiast na rewolucyjnej idei równości¹⁵. R. Neuhaus podkreśla wręcz, że idee demokracji w Ameryce muszą pozostać w stałym dialogu z intuicjami moralnymi artykułowanymi przez religię. Religia dostarcza bowiem systemu znaczeń i odpowiedniej struktury dla dyskursu moralnego¹⁶.

Warto mieć na uwadze, że w demokracji starożytnej stawiano sobie konkretne cele, do których zaliczano cnotę, szczęście i sprawiedliwość. Ludzie dążyli w niej nie tylko do celów prywatnych, ale także do wspólnego dobra. W związku z tym obszar państwa musiał nie być duży, aby można było wiedzieć, co jest dobre dla każdej osoby. Porządek społeczny musiał spełniać sześć głównych warunków. Po pierwsze, obywatele mieli podzielać jedną koncepcję dobra wspólnego. Po drugie, społeczność musiała być jednorodna, aby nie dochodziło w niej do konfliktów. Po trzecie, ciało obywatelskie miało być niewielkie, aby nie wywoływać dysharmonii i umożliwić lepsze poznanie siebie. Po czwarte, obywatele musieli mieć możliwość gromadzenia się i bezpośredniego decydowania o prawach i kierunku polityki. Po piąte, obywatele mieli rządzić krajem także poprzez administrowanie miastem jako urzędnicy. Po szóste w końcu, miasto-państwo musiałoby być niezależne i samowystarczalne¹⁷.

Demokracja nowoczesna jest natomiast próbą zbudowania porządku państwowego od oddolnej aktywności jednostki. Bazuje się przy tym na przekonaniu, że człowiek jest dobry z natury i zdolny do ustanawiania praw. Ponadto dzięki współgraniu interesów indywidualnych wytwarza się wewnętrzna harmonia. Ważnym elementem jest także równość, która wynika z rozumnego charakteru człowieka. Fundamentem demokracji jest zatem indywidualistyczna, egali-

¹⁴ R.J. Neuhaus, *Biznes i Ewangelia. Wyzwanie dla chrześcijanina-kapitalisty*, przeł. B. Szlachta, Poznań 1993, s. 34-35.

¹⁵ E-W. Böckenförde, *Wolność-państwo-Kościół*, przeł. P. Kaczorowski, Kraków 1994, s. 35.

¹⁶ R.J. Neuhaus, dz.cyt., s. 30.

¹⁷ R.A. Dahl, dz.cyt., s. 24-26.29-31.

tarna i optymistyczna wizja jednostki¹⁸. Wiele osób jest także przekonanych o tym, że państwo demokratyczne ma obecnie charakter wyłącznie formalny, czyli nie może przesądzać o treści przekonań oraz określać dobra wspólnego. Jest to bowiem postrzegane jako niedopuszczalna uzurpacja i przejaw żądzy władzy nad sumieniami jednostek¹⁹. Demokracja jest zatem rozumiana nie tylko jako zespół politycznych instytucji i praktyk, ale także jako proces zbiorowego podejmowania wiążących decyzji przez jednostki. Uznaje się, że zapewnia ona pokojowe procedury, za pomocą których większość ludzi może skłonić rząd do czynienia tego, co chcą i powstrzymania od tego, czego woleliby uniknąć. Demokracja nie jest więc uzależniona od rozstrzygnięcia nierozwiązywalnych problemów dotyczących moralności²⁰. Sprowadza się ona do procedur kierujących relacjami między rządem i obywatelami. Jednostki oddziałują na rząd, a rząd winien reagować na ich potrzeby²¹.

Etyczny fundament demokracji polega na gotowości do uznania przez każdego człowieka decyzji większości, nawet wówczas, gdy ich nie pochwała. Rządzące grupy nie powinny jednak absolutyzować siebie pod względem ideologicznym i prawnym, a tym samym pozostawić swoim oponentom wolność demokratyczną w prezentacji swoich poglądów. Etos demokracji ma więc charakter formalny. Żadna konkretna treść nie jest w niej nadana odgórnie, ale uzależniona od postawy jednostek i grup. Tak rozumiany etos demokracji stanowi rdzeń dobra wspólnego. Wszystkie inne treści muszą być oparte na tym fundamencie i nie mogą być zakwestionowane w imię wyższych wartości. Na etos demokracji składają się zatem cztery zasady: udziału wszystkich w sprawowaniu władzy, równości, wolności oraz większości w podejmowaniu decyzji²².

W kontekście pierwszej zasady ważną kwestią jest rozdzielenie kompetencji władz i przyznanie odpowiedniego miejsca dla szczebla najniższego, opartego na demokracji bezpośredniej. Demokracja lokalna stanowi też najlepsze zabezpie-

¹⁸ E-W. Böckenförde, dz.cyt., s. 26-28.

¹⁹ D. Gawin, dz.cyt., s. 139-140.

²⁰ R.A. Dahl, dz.cyt., s. 12.137.145.

²¹ R.D. Putnam, dz.cyt., s. 98.

²² E-W. Böckenförde, dz.cyt., s. 30-33.256-257.

czenie przed dwoma istotnymi zagrożeniami, mianowicie biurokracyzacją i oligarchizacją. Sprzyja ona natomiast zachowaniu spontaniczności, autentyczności postaw społecznych oraz wychowaniu obywatelskiemu²³. Istotną kwestią są w tej sytuacji kryteria postępowania demokratycznego. Należą do nich: skuteczny udział (rzeczywista i jednakowa możliwość wyrażania swych preferencji odnośnie ostatecznego wyniku przez wszystkich obywateli), równość głosów w stadium decyzyjnym (jednakowa możliwość wyrażenia swych preferencji równie ważnych, jak preferencje innych ludzi), warunki rozeznania (odpowiednie i jednakowe możliwości stwierdzenia i oceny wariantu najlepiej służącemu ludzkim interesom), kontrola „wokandy” (ludzie mają wyłączną możliwość decydowania o zakresie spraw podlegającym procedurom demokratycznym) oraz inkluzja (do ludu należą wszyscy dorośli, których wiążą zbiorowe decyzje stowarzyszenia)²⁴. W demokracji mamy zatem do czynienia z partycypacją, czy samorządnością. Ważną kwestią jest w tym kontekście podkreślenie roli samorządu terytorialnego lub nieterytorialnego (np. zawodowego, gospodarczego), który dysponuje władzą niezależną od nikogo w ramach prawa obowiązującego w danym państwie. Prowadzi to do pewnego stopnia decentralizacji, która sprzyja rozwojowi demokracji²⁵.

Zgodnie z zasadą równości wszyscy członkowie państwa są dostatecznie kompetentni pod wszelkimi względami, aby brać udział w podejmowaniu zbiorowych decyzji dotyczących ich dóbr czy interesów²⁶. J. Locke mówił też o równości na bazie natury, ale nie rozumiał on pod tym pojęciem wszystkich postaci równości. Ludzie są bowiem jego zdaniem nierówni ze względu na wiek, prawość życia, talenty, czy urodzenie. Równość, która go interesuje odnosi się zatem jedynie do prawa i realizacji swojej wolności²⁷. J. Rawls podkreślał natomiast, że równość dotyczy poczucia sprawiedliwości i sądenia, co jest dobrem

²³ M. Król, *Słownik demokracji*, wyd. cyt., s. 13-16.

²⁴ R.A. Dahl, dz.cyt., s. 156-171.

²⁵ M. Król, *Słownik demokracji*, wyd. cyt., s. 41.73-74.

²⁶ R.A. Dahl, dz.cyt., s. 139-140.

²⁷ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa 1992, s. 199-200.

dla danego człowieka²⁸. W demokracji współczesnej akcentuje się zwłaszcza równość szans i możliwości. Wydaje się jednak, że całkowita równość jest praktycznie nierealna. Szanse można natomiast zmniejszać lub zwiększyć poprzez stosowanie różnych mechanizmów (np. wyrównywanie, równanie do góry²⁹. W starożytnej Grecji rozumiano ją jako równe uprawnienie wszystkich obywateli do przemawiania w zgromadzeniu oraz równość wobec prawa. Obecnie zasada równości jest jednak dość kontrowersyjna. Wysuwa się wobec niej pewne zastrzeżenia. Koncepcja równości miałaby dwie słabe strony. Po pierwsze, nie określałaby ona dopuszczalnych nierówności. Po drugie, zezwalałaby w imię równości na rządy określonej grupy, której członkowie potrafiliby określić dobro indywidualne i zbiorowe oraz cieszyliby się zaufaniem innych osób³⁰. Mielibyśmy ponadto do czynienia z dwoma dalszymi zarzutami. Po pierwsze, zwracano by uwagę na różny wkład poszczególnych osób w życie społeczne (nie tylko z racji zdolności, ale także chęci). Po drugie, podkreślałoby się, że ludzie są nie tylko równi, ale także wolni. Zatem mechaniczna realizacja równości prowadziłaby do ograniczenia wolności. Zasada egalitaryzmu jest w takim razie traktowana jako element programów socjalistyczno-utopijnych. Należałoby ją chyba ograniczyć do równości możliwości lub szans. Polegałaby ona wówczas na tym, że każdy człowiek mógłby zmierzać do dóbr i celów, jakie byłyby dla niego interesujące³¹. Równość zaś polityczna nie byłaby wartością autoteliczną, ale raczej środkiem ochrony dóbr i interesów poszczególnych jednostek³².

W demokracji jest też realizowana zasada wolności człowieka. Po pierwsze, demokracja zapewnia określone swobody (m.in. słowa, tworzenia organizacji politycznych, wolności wyborcze). Po drugie, pozwala na samookreślenie, czyli samodzielne stanowienie prawa, co ma związek także z autonomią moralną. Po trzecie, demokracja sprzyja rozwojowi człowieka i pożądanym cech jego osobowości (m.in. niezależności, pewności siebie, zainteresowaniem sprawami pu-

²⁸ J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa 1994, s. 426n.

²⁹ M. Król, *Słownik demokracji*, wyd. cyt., s. 7-8.

³⁰ R.A. Dahl, dz.cyt., s. 22.125-127.

³¹ M. Król, *Słownik demokracji*, wyd. cyt., s. 61-64.

³² R.A. Dahl, dz.cyt., s. 445.

blicznymi, poczucie własnej wartości, tolerancji). Po czwarte, demokracja jest narzędziem ochrony własnych interesów, czyli tego, co uzna się za takowy na podstawie najlepszego rozeznania konsekwencji płynących z tego wyboru oraz wyborów alternatywnych³³.

Zasada większości w podejmowaniu decyzji jest uważana w demokracji za korzystną z kilku racji. Przede wszystkim maksymalizuje liczbę osób, które korzystają z możliwości samookreślenia odnośnie stanowienia prawa i podlegania mu. Jest ona następnie konsekwencją wymagań stawianych regułom demokratycznym (m.in. konkluzywność, brak faworyzowania kogokolwiek, neutralność wobec przedmiotu). Daje też większe szanse na uzyskanie słusznych decyzji. W końcu maksymalizuje użyteczność i zadowolenie wszystkich obywateli z praw³⁴. Jest ona jednak obarczona dwoma rodzajami błędu: metodologicznym (sfera faktów społecznych określa powinności jednostek) i normatywnym (wymaga się od jednostek rezygnacji z fundamentu absolutnego)³⁵.

Można śmiało powiedzieć, że demokracja posiada wiele różnych zalet. Można wśród nich wyróżnić najlepszy rozwój (m.in. gospodarczy, edukacyjny, kulturalny) oraz wysoki poziom współuczestnictwa we władzy. Demokracja zdaje się być idealnym rozwiązaniem dla społeczeństw, które wyrosły w kręgu ceniącej wolność kultury łacińskiej³⁶. W demokracji podkreśla się znaczenie uczestnictwa wszystkich obywateli, ale wykazuje się też zalety pewnego poziomu apatii. Wspomaga on bowiem stabilność i elastyczność systemu politycznego, a także stanowi swoisty zapas instrumentów, które można wykorzystać w sytuacjach kryzysowych. Społeczeństwo musi być bowiem zarówno aktywne, jak i bierne; wpływowe i uległe³⁷.

Demokracja zabezpiecza również mniejszości przed tyranią większości. Poznaje się ją bowiem po tym, jak są w niej traktowane różne mniejszości. Narzędziami ochrony są prawo (zwłaszcza konstytucję), decentralizacja władzy, pod-

³³ Tamże, s. 127-138.427.

³⁴ Tamże, s. 195-203.

³⁵ B. Szlachta, *Wokół katolickiej myśli politycznej*, Kraków 2008, s. 147.

³⁶ M. Król, *Słownik demokracji*, wyd. cyt., s. 97-100.

³⁷ A.O. Hirschman, *Lojalność, krytyka, rozstanie. Reakcje na kryzys państwa, organizacji i przedsiębiorstwa*, przeł. J. Kochanowicz, I. Topińska, Kraków 1995, s. 21.38.

kreślenie roli samorządów, bazowanie na jakiejś formie prawa naturalnego, działalność stowarzyszeń i uwzględnienie obyczajów politycznych. Warto mieć jednak na uwadze, że żadne zabezpieczenia nie pomogą, jeżeli zabraknie woli społeczeństwa, aby nie dopuścić do tyranii³⁸.

W czasach współczesnych mówi się jednak coraz częściej o kryzysie demokracji. Przede wszystkim jesteśmy obecnie świadkami końca demokracji pojmowanej na sposób dziewiętnastowieczny jako ustroju skoncentrowanego jedynie na pomnażanie kapitalistycznego zysku³⁹. Ponadto zwraca się uwagę na niebezpieczeństwa demokracji, która często prowadzi do rządów przeciętności, uniformizacji życia, egalitaryzmu, czy też do przeświadczenia, że mechanizmy demokratyczne mogą działać sprawnie we wszystkich dziedzinach życia⁴⁰. Tymczasem są takie sfery życia, które nie podlegają decyzji większości (np. kwestie moralne). Inni jednak uważają, że demokracja powstała na skutek absolutyzacji idei wolności i nie uwzględnia się w niej jakiegokolwiek krytyki owej idei⁴¹. Wrazem kryzysu miałyby być też poczucie ludzi, że nie mają oni realnego wpływu na rządzenie państwem. W związku z tym może pojawić się pytanie, kto w takim razie rządzi, w czym imieniu i w jakim celu? Warto może też spytać się o to, kto ponosi winę za ów kryzys demokracji?⁴² Trzeba mieć jednak na uwadze, że demokracja zakładała jednak zawsze pewne ograniczenia. Już w starożytności nie wszyscy mieszkańcy *polis* brali udział w posiedzeniach zgromadzenia. Mogli brać w nim udział wyłącznie obywatele, czyli dorośli mężczyźni urodzeni w niej z rdzennych rodziców. Wykluczeni byli więc kobiety, cudzoziemcy i niewolnicy. Ponadto wyłącznie obywatelom, a nie wszystkim przedstawicielom gatunku ludzkiego przyznawano jednakowe prawa oraz takie cechy, jak wolność i równość⁴³.

³⁸ M. Król, *Słownik demokracji*, wyd. cyt., s. 9-12.37-40.

³⁹ M. Król, *Ead utajony*, Kraków 1983, s. 38-39.40.

⁴⁰ M. Król, *Słownik demokracji*, wyd. cyt., s. 93-96.

⁴¹ M. Król, *Liberalizm strachu, czy liberalizm odwagi*, Kraków-Warszawa 1996, s. 15.

⁴² A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, przeł. A. Chmielewski, Warszawa 1996, s. 466.

⁴³ R.A. Dahl, dz.cyt., s. 32-37.48-52.

Nie można też zapominać, że demokratyczna forma ustroju ma swoich oponentów. Jednym z nich są zwolennicy anarchizmu, których zdaniem każde państwo jest złe z racji stosowania przymusu. W związku z tym możliwe jest społeczeństwo bez organizacji państwowej (W. Goodwin, P.A. Kropotkin, M. Bakunin, P.J. Proudhon, E. Goldman, R.P. Wolff). Wydaje się jednak, że wizja anarchistów jest w dużej mierze utopijna. Nawet bowiem w sytuacji zniesienia państwa mielibyśmy do czynienia z jakąś formą przymusu. Ponadto niektórzy anarchiści usprawiedliwiają stosowanie przymusu chociażby w celu zniesienia państwa (np. M. Bakunin)⁴⁴.

Krytyka demokracji płynie także ze strony zwolenników idei kurateli, według których rządzić nie powinien lud, ale odpowiednio dobrane kompetentne jednostki (Platon, W.I. Lenin, B.F. Skinner). Także ta teoria wydaje się być problematyczna. Trudną kwestią jest w niej nie tylko sprawa sposobu doboru odpowiednich osób. Uzasadnione wątpliwości można mieć także odnośnie tego, czy osoby kompetentne są w stanie posiadać pełną wiedzę nie tylko techniczną, ale także związane z nią kwalifikacje moralne na najwyższym poziomie. Ponadto posiadana przez nie władza byłaby właściwie niepodważalna, odporna na wszelką krytykę, a w wyniku tego podatna na zapędy totalitarne⁴⁵.

Można jednak powiedzieć, że istnieją powody przemawiające na rzecz istnienia i podtrzymywania demokratycznego sposobu rządzenia. Demokracja jest bowiem metodą pokojowego rozwiązywania konfliktów, strażnikiem wolności i swobód obywatelskich oraz metodą rządzenia umożliwiającą lepiej zrozumieć sprawy publiczne⁴⁶.

2. Fundamenty liberalizmu

Zasadniczym problemem, przed jakim stajemy w obliczu liberalizmu, jest przede wszystkim właściwe zrozumienie tego pojęcia. Należałoby bowiem po

⁴⁴ Tamże, s. 55-67.

⁴⁵ Tamże, s. 77-116.

⁴⁶ W. Osiatyński, *Współczesny konserwatyzm i liberalizm amerykański*, Warszawa 1984, s. 49.

pierwsze odnieść słowo „liberalizm” do pewnej postawy duchowej oraz zbioru zasad moralnych (m.in. otwartości, wspańałamysłności, życzliwości, dialogiczności, skłonności do eksperymentowania). Po wtóre, słowo „liberalizm” oznaczałoby nade wszystko „wolność od czegoś”. Trzeba byłoby również zauważyć, że mamy do czynienia z różnymi rodzajami liberalizmu, m.in. politycznym (promuje instytucje republikańskie, uprawnienia obywatelskie, powszechne prawo wyborcze), ekonomicznym (ma na celu rozwój życia ludzkiego)⁴⁷. Pojęcie liberalizmu opiera się więc ściślej definicji. Tym bardziej, że mają na nią wpływ pewne uwarunkowania narodowe. Trzeba więc raczej mówić o wielości różnych liberalizmów. Jedyną ich wspólną cechą jest posługiwanie się językiem przysługujących z natury uprawnień jednostki. Natomiast zdaje się nie wynikać z tego żaden program polityczny, ani nie wiążą się z tym jakieś określone poglądy filozoficzne⁴⁸. Określenie istoty liberalizmu jest trudne także z tego powodu, że mówiąc o nim miesza się niekiedy dwa porządki: postulatywny (liberalizm zaleca się jako postawę człowieka) i referencyjny (liberalizm jako opis ideologii lub programu politycznego). Liberalizm bywa ponadto traktowany jako swoista metafizyka wolności lub empiryczna teoria i praktyka⁴⁹.

W związku z tym należałoby stwierdzić, że liberalizm nie jest zespołem czysto technicznych dyrektyw, które można stosować z takim samym powodzeniem w każdych warunkach. Nie jest on też jakąś prostą ideą, której dzieje można łatwo prześledzić. Liberalizm jest raczej zbiorem wielu praktyk i idei, spośród których dokonuje się wyboru. Może przyjąć on formę projektu dobrego społeczeństwa lub metody działania politycznego⁵⁰. W liberalizmie zwraca się ponadto uwagę na współpracę między ludźmi, a nie na jakieś wspólne cele. Jeśli nawet pewne cele wydają się być wspólne, to okazuje się w dalszej perspektywie, że są

⁴⁷ M. Novak, *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła. Nauczanie społeczne Kościoła a instytucje liberalne*, przeł. W. Büchner, Poznań 1993, s. 55-58.

⁴⁸ J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994, s. 23-24.39-40.44.

⁴⁹ J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów. Próba periodyzacji i klasyfikacji*, Lublin 2004, s. 7.231-232.

⁵⁰ J. Szacki, dz.cyt., s. 18-19.

one wyznaczana na podstawie różnych przesłanek i prowadzą ostatecznie do innych rezultatów⁵¹.

R. Buttiglione odróżnia dwa znaczenia słowa „liberalizm”. W pierwszym odnosi się ono do systemu instytucji, których celem jest obrona wolności i praw osoby przez podział władzy, niezależność sądownictwa oraz odpowiedzialność władzy wykonawczej i ustawodawczej wobec elektoratu. W drugim używamy go na określenie systemu filozoficznego opartego na relatywizmie oraz odrzuceniu ugruntowania powinności moralnej na prawdzie⁵².

Podążając tym śladem należałoby zatem rozróżnić liberalne instytucje (np. własność prywatna, przedsiębiorstwa, rynki) i ideologie. Tym bardziej, że instytucje liberalne mogą uwzględniać szerokie spektrum teorii i ideologii. Nie trzeba ponadto wyznawać ideologii liberalnej, aby popierać instytucje liberalne. Tym bardziej, że filozofia liberalna jest niekiedy nieodpowiednia jako fundament instytucji liberalnych. Te ostatnie bowiem, mając wewnętrzną zdolność do zmian i reform, podlegają stałemu rozwojowi w wyniku doświadczeń kolejnych pokoleń. Instytucje powinny być zatem podatne na krytykę oraz zmianę⁵³. Krytyka jest zaś domeną polityki. Jej celem jest doprowadzenie właśnie do zmiany, niekiedy stopniowej, jakiegoś stanu rzeczy. Mechanizm krytyki zostaje uruchomiony dzięki lojalności obywatela wobec społeczności, z którą nie chce się on rozstać⁵⁴. Liberalizm byłby zatem związany z konkretnymi instytucjami, które podlegałyby sukcesywnym przemianom. Szczególny związek zachodziłby między liberalizmem i instytucjami państwowymi. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że liberalizm nigdy nie wykazywał tendencji anarchistycznych i nie dążył do likwidacji państwa. Liberalowie uznawali podstawowe funkcje państwa, zmierzając jednocześnie do ograniczenia jego roli⁵⁵.

⁵¹ M. Novak, *Wolne osoby i dobro wspólne*, przeł. G. Łuczkiwicz, Kraków 1998, s. 37.

⁵² R. Buttiglione, dz.cyt., s. 51-52.

⁵³ M. Novak, *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła*, wyd. cyt., s. 9-10.16.255.

⁵⁴ A.O. Hirschman, dz.cyt., s. 22.36.79.82.

⁵⁵ M. Novak, *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła*, wyd. cyt., s. 69-70.

M. Novak, R. Neuhaus, R.A. Sirico, G.M.A. Gronbacher wiążą słowo „liberalny” właśnie ze specyficznymi formami instytucjonalnymi⁵⁶. Instytucji tych nie można wytworzyć jednak w kulturowej próżni. Ich funkcjonowanie jest uzależnione nie tylko od etosu, w obrębie którego żyją ludzie, ale także od codziennego praktykowania odpowiednich cnót⁵⁷. Wspomniane instytucje z jednej strony są kształtowane przez historię i kulturę, z drugiej natomiast kształtują one politykę. Są one bowiem swoistymi instrumentami służącymi do osiągnięcia określonych celów. Sprawność ich działania może mieć związek z trzema czynnikami. Po pierwsze, zależy ona od sposobu ich konstrukcji (J.S. Mill). Po drugie, wpływają na nią czynniki społeczno-ekonomiczne (R.A. Dahl, S.M. Lipset). Po trzecie, zauważa się też oddziaływanie czynników społeczno-kulturowych (Platon, A. de Tocqueville)⁵⁸.

Za R. Neuhausem można natomiast wyróżnić dwie odmiany liberalizmu: indywidualistyczną i wspólnotową. Zwolennicy liberalizmu indywidualistycznego podkreślają rolę autonomicznej jednostki, której wolność jest pojmowana jako uwolnienie od wszelkich ograniczeń. Natomiast zwolennicy liberalizmu wspólnotowego umieszczają jednostkę w ramach wspólnoty, a jej wolność wiąże z odpowiedzialnością i troską o słabszych. Pierwszy z liberalizmów bazuje na indywidualum i jego uprawnieniach, a drugi na wspólnocie i współczuciu. Konsekwencją ich są dwie różne wizje społeczności. W jednej ukazuje się państwo złożone z zatimizowanych jednostek, w którym miarą postępu jest mała liczba ograniczeń i więzów. W drugiej akcentuje się natomiast rolę jednostek dążących do budowania różnych form wspólnoty (rodziny, miasta, regionu, kraju, czy Kościoła)⁵⁹. Liberałowie uciekali jednak z reguły od wspólnoty, czyli od tradycyjnej grupy ludzi opartej na bezpośrednich stosunkach i poczuciu solidarności, a opowiadali się za nowoczesnym, racjonalistycznym i bezosobowym społeczeństwem funkcjonującym na zasadzie osobistych interesów⁶⁰. Tym samym byli

⁵⁶ J. Bartyzel, dz.cyt., s. 127-129; M. Novak, *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła*, wyd. cyt., s. 17-18.

⁵⁷ M. Novak, *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła*, dz.cyt., s. 65-67.

⁵⁸ R.D. Putnam, dz.cyt., s. 20-26.

⁵⁹ R.J. Neuhaus, dz.cyt., s. 9-10.16.

⁶⁰ R.D. Putnam, dz.cyt., s. 173.

przeciwni pamięci zbiorowej w postaci symboli i mitów, ponieważ od samego początku uciekali oni od przeszłości⁶¹.

Należałoby też odróżnić amerykańską i europejską wersję liberalizmu. Pierwsza z nich ma charakter lewicowy, druga natomiast libertariański⁶². Obie wersje liberalizmu podlegały jednak pewnej ewolucji. Proces kształtowania się społeczności liberalnych był związany ze stopniową emancypacją społeczeństwa obywatelskiego wobec instytucji państwowych. Dokonywała się ona na dwóch głównych obszarach: duchowym i ekonomicznym. Powstanie społeczeństw liberalnych zbiegło się więc z upadkiem państw wyznaniowych oraz zanikiem więzi feudalnych i pojawieniem się swobody wymiany kapitału⁶³. Początkowo dominowała w nich osiemnastowieczna koncepcja państwa jako „nocnego stróża”, a następnie nastąpiło ukierunkowanie w stronę znaczonej ideami socjalistycznymi lub socjaldemokratycznymi koncepcji „państwa opiekuńczego”. Można wyodrębnić więc niejako trzy fazy rozwoju liberalizmu. Pierwsza znaczone była walką z feudalizmem i obroną interesów arystokracji (XVIII w.). W drugiej skoncentrowano się na dążeniach mas, czego wyrazem była troska o suwerenność ludu, powszechne prawa wyborcze i ustrój parlamentarny (poł. XIX w.). Trzecia faza stała pod znakiem przejmowania szeregu postulatów socjalistycznych, wyrazem czego był wzrost interwencjonizmu państwa, opieki społecznej i troski o dobrobyt (XX w.)⁶⁴. W liberalizmie XIX w. próbowano ponadto dokonać centralizacji władzy kosztem ciał pośredniczących (pozwalały na odnalezienie sensu wolności jednostkowej w odniesieniu do dobra), negowano potrzebę zakorzenienia prawa w wyższym porządku normatywnym (opierano je na zasadzie większości) oraz odrzucano obecność Boga jako fundamentu ładu⁶⁵.

Trzeba też podkreślić, że liberalizm rozwijał się inaczej w Europie zachodniej, a inaczej w Polsce. W Polsce był on dość słaby z trzech powodów. Po pierwsze, w Europie dążący do społeczeństwa obywatelskiego liberalizm zrodził

⁶¹ M. Król, *Liberalizm strachu, czy liberalizm odwagi*, wyd. cyt., s. 152-155.

⁶² R.J. Neuhaus, dz.cyt., s. 176.

⁶³ N. Bobbio, *Liberalizm i demokracja*, przeł. P. Bravo, Kraków 1998, s. 14.

⁶⁴ W. Osiatyński, dz.cyt., s. 166-168.

⁶⁵ B. Szlachta, dz.cyt., s. 170-172.

się w opozycji do absolutyzmu monarchicznego, w Polsce natomiast nigdy nie mieliśmy do czynienia z absolutyzmem, ale raczej z republiką. Po drugie, liberalizm europejski był związany z aspiracjami mieszczaństwa, a w Polsce dominowali chłopci i szlachta. Po trzecie, w wieku XIX, gdy liberalizm odnosił sukcesy, Polska nie istniała jako suwerenny podmiot państwowo-polityczny, a w związku z tym koncentrowano się na kwestii nieodległości i narodowości⁶⁶.

Wydaje się, że pomimo różnych postaci liberalizmu, można jednak wskazać elementy im wspólne. J. Gray zalicza do nich: indywidualizm (prymat jednostki nad roszczeniami społeczeństwa), egalitaryzm (równość wszystkich ludzi), uniwersalizm (niezmiennność natury ludzkiej i drugorzędne znaczenie kontekstom historyczno-kulturowym) oraz melioryzm (instytucje społeczno-polityczne są zdolne do samodoskonalenia)⁶⁷. Ważną cechą liberalizmu jest zwłaszcza melioryzm, który odnosi się nie tyle do natury jednostki, ile raczej do sfery życia publicznego. Natura ludzka nie jest bowiem przedmiotem zainteresowania liberała, ale koncentruje on swoją uwagę raczej na zmianie społeczeństwa⁶⁸. Akcentując rolę melioryzmu, liberałowie zdają się jednak często zapominać o ludzkiej skłonności do zła⁶⁹.

J. Bartyzel wyróżnia natomiast konieczne i fakultatywne cechy liberalizmu. Do cech koniecznych należą: indywidualizm antropologiczny, pierwszeństwo wolności, sekularyzm polityczny (negacja religijnej legitymizacji władzy i ustroju), światopogląd prawniczy (prawo ma postać zapisaną), uniwersalizm praw fundamentalnych, związek wolności jednostki z własnością prywatną oraz skłonność do reformowania. Do cech fakultatywnych zalicza on: zeświecczoną koncepcję prawa naturalnego, optymizm antropologiczny, nieufność wobec państwa i władzy, kontraktualizm, demokrację polityczną i harmonię światopoglądową⁷⁰.

⁶⁶ J. Bartyzel, dz.cyt., s. 165-166.

⁶⁷ J. Gray, *Liberalizm*, przeł. R. Dziubecka, Kraków 1994, s. 8.

⁶⁸ M. Król, *Liberalizm strachu, czy liberalizm odwagi*, wyd. cyt., s. 112-113.

⁶⁹ R. Legutko, *Traktat o wolności*, Gdańsk 2007, s. 73.

⁷⁰ J. Bartyzel, dz.cyt., s. 236-239.

Liberalizm nie mógłby być tym, czym jest, gdyby zapomniano o wolności. Jest ona bowiem wartością najwyższą i nie może być podporządkowana innym wartościom. Liberalowie dążą zwłaszcza do ochrony wolności prywatnej, czyli sfery intymności. Stąd wielką wagę przywiązuje się do podziału na publiczną i prywatną sferę życia człowieka. Prawo, polityka i debata publiczna są zarezerwowane do pierwszej i nie mają wstępu do drugiej. Wolność prywatna wydaje się być warunkiem nie tylko naszej tożsamości, ale także odczuwania i pogłębiania uczuć wyższych⁷¹.

Wyrazem owej wolności jest z jednej strony autonomia jednostki (prawo do osądzenia porządku politycznego za pomocą swego rozumu i sumienia), z drugiej natomiast ukształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego (życie publiczne będące ekspresją autentycznych potrzeb jednostki i niezależne od władzy państwa). W liberalizmie chodziłoby zatem o istnienie wolnych jednostek i swobodnych zrzeszeń⁷².

W społeczeństwie obywatelskim jednostka, świadoma ograniczonej roli państwa, winna liczyć na własne siły i przedsiębiorczość. Ponadto między kierującymi się własnymi interesami jednostkami ma istnieć sieć stosunków opartych na porozumieniu i współpracy⁷³. Termin „społeczeństwo obywatelskie” był początkowo używany jako synonim społeczeństwa politycznego. Dopiero w okresie późniejszym (XVII i XVIII w.) zaczęto go używać na określenie przeciwnego bieguny państwa. Społeczeństwo obywatelskie było wówczas rozumiane jako swoisty typ związku politycznego, który cechował się rządami prawa, ograniczoną władzą i aktywnością obywateli. W sensie szerszym obejmowało ono zbiór społeczno-politycznych instytucji, do których należałaby także ograniczona władza lub państwo respektujące rządy prawa, ponadto rynki, dobrowolne stowarzyszenia i sfera publiczna. W sensie węższym natomiast było ono związane z instytucjami społecznymi (rynki, stowarzyszenia, sfera publiczna), a wyklucza-

⁷¹ M. Król, *Liberalizm strachu, czy liberalizm odwagi*, wyd. cyt., s. 181-182, 187, 192-194.

⁷² N. Bobbio, dz.cyt., s. 9-10; J. Szacki, dz.cyt., s. 95.

⁷³ J. Szacki, dz.cyt., s. 173.

ło ono instytucje państwowe. W drugim znaczeniu oznaczałoby przejście do demokracji liberalnej⁷⁴.

Państwo i społeczeństwo obywatelskie stanowiłyby dwa różne zbiory instytucji, pozostających w stosunkach wymiany. Cechą państwa byłoby prawo do posługiwania się siłą, ponieważ posiadałoby ono aparat przymusu. Pomagałoby ono osiągnąć społeczeństwu dobrobyt ekonomiczny, integrację społeczną i poczucie zbiorowej tożsamości. Domagałoby się ono jednak uprawomocnienia, które mogłoby być formalne (konsensus oparty na przekonaniu człowieka) lub substancjalne (dobro wspólne)⁷⁵. Społeczeństwo obywatelskie byłoby natomiast radykalnie przeciwstawione państwu. Owo przeciwstawienie wydaje się jednak być niemożliwe do utrzymania, ponieważ istnieje wzajemny wpływ i oddziaływanie między władzą państwową i społeczeństwem obywatelskim zarówno w momencie jego powstania, jak i późniejszego funkcjonowania. Obywatele są też w większości pracownikami państwa, które tworzy określone warunki rozwoju gospodarczego. Ponadto wspomniane przeciwstawienie państwu jest trudne do realizacji z racji chociażby konfliktów, które wprawdzie występują zwykle w państwie, ale odnoszą się także do społeczeństwa obywatelskiego⁷⁶.

Należałoby jednak podkreślić, że rozwiązania liberalizmu w sferze politycznej wydają się być przedmiotem mniejszego zainteresowania niż chociażby w sferze gospodarczej. Związane jest to między innymi z brakiem jakiejś w pełni ukształtowanej formacji politycznej, rozporządzającej spójną koncepcją państwa i konkretnym zapleczem intelektualnym⁷⁷. Trudno jest też stworzyć liberalną koncepcję życia społeczno-politycznego bez odwołania się do elementów nieliberalnych. Świadczą o tym chociażby dwie takie koncepcje, których autorami są F. Hayek i J. Gray. Według nich bowiem ład liberalny istnieje dzięki czynnikom nieliberalnym. W obu przypadkach społeczeństwo liberalne składa się z grup posiadających partykularne dążenia i nieaspirujących do osiągnięcia jakie-

⁷⁴ V.M. Perez-Diaz, *Powrót społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii*, przeł. D. Lachowska, Kraków 1996, s. 70-75.87.

⁷⁵ Tamże, s. 75-76.

⁷⁶ J. Szacki, dz.cyt., s. 128-135.

⁷⁷ J. Szacki, dz.cyt., s. 248-249.

goś nadrzędnego ideału. W przypadku koncepcji Hayka ważną rolę ogrywają w nich pełne inicjatywy jednostki, normy i wartości oraz prawo. W propozycji Graya ważną rolę w kształtowaniu się społeczności ogrywa natomiast historia i tradycja, własność prywatna i prawo⁷⁸.

Ponadto zwolennicy solidaryzmu (np. H. Pesch) zauważają, że nie można stworzyć żadnej koncepcji życia społeczno-politycznego, gdy osoby traktuje się jako zatowizowane jednostki, zapominając o ich charakterze społeczno-kulturowym, a stowarzyszenia jako grupy indywidualów, zamiast jako organiczne wspólnoty oparte na dobru wspólnym⁷⁹.

3. Czy demokracja może być liberalna?

Pytanie powyższe może brzmieć dość dziwnie, ponieważ wydaje się, że demokracja jest ściśle związana z liberalizmem. Niektórzy wskazują szereg wspólnych cech występujących między nimi (np. równość szans, równość wobec prawa, znaczenie prawa w państwie)⁸⁰. Nie ma jednak, zdaniem M. Króla, bezpośredniego związku między demokracją jako formą ustroju a liberalizmem jako formą ideologii. Można sobie wyobrazić demokrację nieliberalną, choćby republikańską, w której wymaga się od ludzi praktykowania cnót obywatelskich i tym samym pewnego ograniczenia ich wolności prywatnej. Liberałowie są ponadto świadomi wielu wad demokracji. Przyjmują ją jedynie jako pewną formę ustroju, pozwalającą na praktykowanie wolności, a nie jako formę ideologii, stawiającą na pierwszym miejscu równość⁸¹. Już klasyczni liberałowie XVIII-wieczni nie widzieli związku między własnymi ideami a demokracją, którą kojarzyli z ustrojem bezpośredniej demokracji ateńskiej czy z modelem demokracji

⁷⁸ J. Bartyzel, dz.cyt., s. 122-123; R. Legutko, *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1994, s. 57-60.62-68.71-72.

⁷⁹ M. Novak, *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła*, wyd. cyt., s. 89-101.156.163.

⁸⁰ A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, przeł. M. Habura, N. Orłowska, D. Stasiak, Warszawa 2007, s. 48.

⁸¹ M. Król, *Historia myśli politycznej od Machiavellego po czasy współczesne*, Gdańsk 2001, s. 108-110.

wywodzonym z pism Rousseau, Saint-Simona i Fouriera. System demokratyczny nie był zatem możliwy do zastosowania w czasach nowożytnych albo z racji liczebności poszczególnych państw, albo posiadania antywolnościowych implikacji (despotyzm większości). Liberalowie ówczesni kładli ponadto większy nacisk na wskazanie słusznego celu władzy politycznej, a nie jakiejś konkretnej formy rządu. Chodziło im przede wszystkim o ochronę wolności jednostki przed despotyzmem monarchii absolutnej. W związku z tym zalecali ograniczenie władzy politycznej w imię naturalnych uprawnień i wolności człowieka. Najlepszą formą ustroju była wówczas według nich monarchia konstytucyjna (parlamentarna) w Europie lub republika w Stanach Zjednoczonych. W wieku XIX natomiast demokracja zaczęła być kojarzona z ustrojem niebezpiecznym, ponieważ patrzono na nią przez pryzmat podobnych do rewolucji francuskiej hasła i ich tragicznych następstw⁸². Liberalowie mieli krytyczny stosunek do demokracji także z tego powodu, że byli oni rzecznikami burżuazji i kapitalistów. Demokrację postrzegali zaś jako formę rządów tłumu, które są niekiedy niebezpieczne. Ich rezultatem może być chociażby tzw. „tyrania większości”, prowadząca do naruszenia wolności jednostki i jej praw (zwłaszcza prawa własności)⁸³. Demokracją i liberalizmem rządzą zatem dwie odmienne logiki. W demokracji liczy się przede wszystkim logika równości (równość nie może być jednak uniwersalna z racji istnienia ludu, w którym są zawsze jacyś „inni”), a w liberalizmie logika poszanowania praw jednostki⁸⁴. W związku z tym demokracja i liberalizm różnią się także rodzajem politycznej aktywności człowieka. W demokracji polityka charakteryzuje się dyskursywnością, zorientowaniem na interes publiczny i partycypacją obywatelską. W liberalizmie natomiast aktywność polityczna jest zdominowana przez interesy prywatne, strategie negocjacyjne i ograniczone

⁸² D. Sepczyńska, *Katolicyzm a liberalizm. Szkic z filozofii społecznej*, Kraków 2008, s. s. 21-22.89.

⁸³ J.S. Mill, *O wolności*, przeł. A. Kurlandzka, Warszawa 1999, s. 20; S. Young, *Beyond Rawls: an Analysis of the Concept of Political Liberalism*, Lanham 2002, s. 36.

⁸⁴ A. Krzyńców, *Rozum a porządek polityczny. Wokół sporu o demokrację deliberatywną*, Kraków 2010, s. 308.

zaangażowanie obywatelskie⁸⁵. W tej perspektywie związki między demokracją i liberalizmem nie są więc oczywiste.

Jako bardziej naturalne traktowano początkowo powiązania między demokracją a socjalizmem, które uważano za komplementarne. Proces demokratyzacji miał bowiem prowadzić do powstania państwa socjalistycznego, opartego na przekształconej instytucji własności i kolektywizacji przynajmniej głównych środków produkcji. Ponadto nadejście społeczeństwa socjalistycznego miało wzmocnić i rozszerzyć zakres uczestnictwa w polityce, a więc pełne urzeczywistnienie demokracji⁸⁶. Z czasem uświadomiono sobie jednak, że w demokracji zakłada się trzy niezbędne mechanizmy, które są nie do przyjęcia dla zwolenników socjalizmu. Należą do nich głosowanie większościowe, reprezentacja oraz kontrola władzy przez opozycję⁸⁷.

„Demokracja liberalna” jest zatem pojęciem problematycznym. Odnosi się ono nie tylko do określonego systemu politycznego (znaczonych m.in. procedurami, prawem, konstytucją, parlamentaryzmem, partyjnością), ale także do pewnego porządku kulturowego, zbudowanego na wartościach wolności i równości⁸⁸. Pojęcie powyższe jest tym bardziej skomplikowane, ponieważ jego elementy składowe dotyczą innych sfer życia. Demokracja wykazuje związki z pewną formą ustroju i rządów, w której wszyscy ludzie mają równe prawa polityczne. Liberalizm natomiast jest przykładem myśli politycznej (ideologii) stawiającej wolność na pierwszym miejscu⁸⁹. Mówiąc jeszcze inaczej. W demokracji określa się procedurę stanowienia prawa, a w liberalizmie jego treści, cele i przeznaczenie. Demokrację można zatem traktować jak swoisty środek (metodę), a liberalizm jako cel⁹⁰. Chodzi zatem o dwie różne kwestie. Pojęcie „demokracji liberal-

⁸⁵ J. Dryzek, *Discursive Democracy. Politics, Policy, and the Political Science*, Cambridge 1999, s. 12.

⁸⁶ N. Bobbio, dz.cyt., s. 55.

⁸⁷ M. Król, *Historia myśli politycznej od Machiavellego po czasy współczesne*, wyd. cyt., s. 119.

⁸⁸ D. Gawin, dz.cyt., s. 120-121.

⁸⁹ M. Król, *Liberalizm strachu, czy liberalizm odwagi*, wyd. cyt., s. 16.

⁹⁰ W. Osiatyński, dz.cyt., s. 48-49.

nej” jest zatem swoistą zbitką słowną, w której utożsamiane są dwie niesprowadzalne do siebie i będące niekiedy z sobą w konflikcie rzeczy⁹¹.

Trzeba zgodzić się z N. Bobbio, że państwo liberalne nie musi być koniecznie demokratyczne. Zwłaszcza, gdy przez liberalizm będzie się rozumiało pewną koncepcję państwa, w myśl której ma ono ograniczony zakres funkcji i władzy (tym samym przeciwstawia się państwu absolutnemu i socjalnemu), a przez demokrację jedną z wielu form rządzenia, w której władza znajduje się w rękach większości obywateli. Ograniczenie funkcji państwa prowadziło do powstania państwa minimalnego, a ograniczenie władzy do państwa prawa (szczególna rola przypada prawu konstytucyjnemu)⁹². Należałoby zauważyć niejako na marginesie, że wprowadzili niektórzy liberałowie (F.W. Humboldt, H. Spencer, R. Nozick) uważali, że funkcje państwa powinny być ograniczone do ochrony praw i stania na straży sprawiedliwości, ale przekonanie to nie ma dostatecznego uzasadnienia w zasadach liberalnych i jest poglądem mniejszości liberałów. Większość z nich uważa bowiem, że państwo liberalne może pełnić wiele funkcji wykraczających poza ochronę praw i sprawiedliwości. Może ono właściwie obejmować każdy rodzaj funkcji usługowych pod warunkiem, że nie będą one związane ze stosowaniem przymusu⁹³.

Pomiędzy początkowo obcymi sobie zwolennikami liberalizmu i demokracji nastąpiło z czasem porozumienie. Sytuacja zmieniła się pod wpływem rewolucji z 1848 r. Liberałowie doszli do wniosku, że wolność można pogodzić z polityczną równością demokracji. Ponadto wpływ utylitarystycznej filozofii J. Benthama i J.S. Milla doprowadził do zaakceptowania demokracji jako formy rządów, które najlepiej chronią wolność indywidualną i prawa obywatelskie. W ten sposób doszło do powstania demokracji liberalnej jako propozycji ustrojowej, w której liberalizm zawłaszczył demokrację. Dla liberałów bowiem mechanizmy demokratyczne nie są celem samym w sobie, ale jedynie środkiem do ochrony wolności. W demokracji liberalnej występują obok siebie idee i instytucje liberalne (poszanowanie wolności, legitymizacja władzy przez zgodę, rządy

⁹¹ J. Bartyzel, dz.cyt., s. 233; J. Szacki, dz.cyt., s. 191-192.

⁹² N. Bobbio, dz.cyt., s. 5.11-12.

⁹³ J. Gray, dz.cyt., s. 91-94.

prawa, rząd reprezentatywny) oraz idee demokratyczne (suwerenność ludu, powszechne i równe prawo wyborcze, ustrój parlamentarny, rządy większości), ale prymat zostaje przyznany zasadom i wartościom liberalnym⁹⁴.

Jedną z pierwszych konsekwencji powyższego porozumienia było odejście od demokracji bezpośredniej na rzecz systemu przedstawicielskiego. Została natomiast zachowana idea suwerenności ludu i dążenie do egalitaryzmu politycznego. Za jedyny prawowity rząd zaczęto uznawać ten, który jest wyłaniany na drodze powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich wyborów parlamentarnych. J.S. Mill podał wówczas definicję rządu reprezentatywnego. Rozumiał go jako wykonywanie władzy najwyższej kontroli przez naród za pośrednictwem deputowanych wybieranych okresowo. Demokracja miała polegać na rządach społeczeństwa, prawie do głosu przy wykonywaniu władzy, rzeczywistym udziale w rządzie przez sprawowanie urzędów publicznych oraz gwarancji praw mniejszości⁹⁵.

Demokracja, rozumiana jako pewna formuła polityczna, stała się ponadto zdaniem N. Bobbio naturalną konsekwencją liberalizmu. Demokratyczny sposób postępowania jest obecnie niezbędny dla ochrony podstawowych praw ludzkich, a prawa polityczne są naturalnym dopełnieniem praw wolnościowych. Ponadto ochrona tych praw jest konieczna do poprawnego funkcjonowania demokratycznych procedur, ponieważ udział w głosowaniu można uznać za poprawną formę sprawowania władzy politycznej tylko wówczas, gdy jednostka cieszy się wolnością sumienia, prasy, zgromadzeń (swobody stanowiące istotę państwa liberalnego)⁹⁶.

Więź między liberalizmem i demokracją jest zdaniem Bobbio możliwa także z tej racji, że mają one wspólny punkt wyjścia, jakim jest opór wobec różnych form organicyzmu oraz akcentowanie roli jednostki. Liberałowie wrywają jednak jednostkę z kontekstu społecznego i umieszczają ją w świecie znaczącym walką o przetrwanie. Podkreślają wolność jednostki wbrew państwu, zdolność do kształtowania swego życia, rozwój zdolności, postęp duchowy i materialny.

⁹⁴ D. Sepczyńska, dz.cyt., s. 22-23.89-90.

⁹⁵ J. Bartyzel, dz.cyt., s. 81-84.

⁹⁶ N. Bobbio, dz.cyt., s. 28-29.

Demokraci natomiast łączą jednostkę z innymi ludźmi w celu utworzenia społeczeństwa jako stowarzyszenia wolnych osób. Postrzegają ją jako aktywnego uczestnika życia społecznego dzięki zdolności do przełamywania izolacji⁹⁷.

Szczególnie istotna jest owa myśl o stowarzyszeniach. Związana jest ona zdaniem A. de Tocqueville'a z przekonaniem ludzi, zwłaszcza na terenie Stanów Zjednoczonych, że ich obowiązkiem i interesem jest bycie pożytecznym dla innych. Wyrazem tego jest poczucie życzliwości, a także gotowość do pracy i służby na rzecz współobywateli. Wyrazem powyższego podejścia są właśnie liczne stowarzyszenia o charakterze intelektualnym, moralnym, politycznym i przemysłowym⁹⁸. Stowarzyszenia te przyczyniają się do efektywności i stabilności rządu demokratycznego. Ponadto ich członkowie wykazują większą orientację polityczną, aktywność polityczną i kompetencję obywatelską. Zostaje im też wpojona umiejętność współpracy, jak i poczucie wspólnej odpowiedzialności⁹⁹.

Demokracja liberalna posiada dwa ważne wymiary: poziomy i pionowy. Pierwszy związany jest z przekonaniem, że ludzie posiadają identyczną naturę i w związku z tym także identyczne prawa. Drugi wymiar natomiast dotyczy wartościowania rzeczy, a w konsekwencji przedkładania jednych nad drugie. Ważny jest zwłaszcza ów drugi, dziś często przeoczony, wymiar. Tym bardziej, że myśl liberalna miała u swoich podstaw silne przekonania aksjologiczne. W czasach postmodernizmu wykluczona została natomiast wszelka hierarchia, a w związku z tym utracono pionowy wymiar życia. Konsekwencją tego była destrukcja życia człowieka¹⁰⁰.

Usunięcie pionowego wymiaru z życia publicznego może ponadto prowadzić do rozerwania więzi społecznych. Mogą być one wówczas uratowane wyłącznie poprzez odwołanie się do idei społeczeństwa obywatelskiego, które albo obejmuje całość idealnie działającego państwa na wszystkich jego szczeblach,

⁹⁷ Tamże, s. 30-32.

⁹⁸ A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, t. II, przeł. B. Janicka i M. Król, Kraków 1996, s. 115.120.

⁹⁹ R.D. Putnam, dz.cyt., s. 137-138.

¹⁰⁰ M. Król, *Liberalizm strachu, czy liberalizm odwagi*, wyd. cyt., s. 5-6.8.121.

albo jest rzeczywistością działającą obok państwa i uzupełniającą je. Wydaje się, że obecnie dominuje owo drugie podejście. Społeczeństwo obywatelskie zastępuje państwo rozumiane jako aparat biurokratyczny oraz składa się z różnych grup i stowarzyszeń. Ma ono charakter antypolityczny i racjonalny. Uwzględnia się w nim wolność jednostek i odrzuca autorytet tradycji, co jest jednak zjawiskiem dość ryzykownym. Ponadto nie obejmuje ono wszystkich ludzi w danej społeczności. Niektóre bowiem grupy etniczne, religijne, czy polityczne, z uwagi na swoje założenia ideowe, stoją poza jego zasięgiem¹⁰¹.

Z kwestią pionowego wymiaru demokracji liberalnej związane jest zagadnienie neutralności państwa i sfery publicznej. Sugeruje się, że identyfikacja ludzi z instytucjami służącymi celom publicznym i bezosobowy charakter tych instytucji są ceną, jaką obywatele powinni zapłacić za życie w społeczności, w której traktuje się wszystkich równo, niezależnie od ich tożsamości narodowej, religijnej, rasowej, czy seksualnej. Owa równość odnosi się jedynie do wspólnych cech i potrzeb, do jakich należą dochód, opieka zdrowotna, edukacja, wolność religijna, wolność sumienia, słowa i prasy, prawo do stowarzyszeń, głosowania w wyborach i sprawiedliwego procesu. Instytucje nie potrzebują więc uznawać indywidualnej tożsamości człowieka, która wynikałaby z innych czynników. Są jednak zdaniem A. Gutmann dwa rodzaje podejścia do kwestii neutralności państwa. W jednym domaga się neutralności w imię różnorodności i możliwego konfliktu między koncepcjami dobrego życia, wyznawanymi przez obywateli w społeczeństwie pluralistycznym. W drugim natomiast podejściu pozwala się instytucjom na popieranie określonych wartości kulturowych pod warunkiem, że będą chronione podstawowe prawa obywateli, nie będzie manipulacji odnośnie akceptacji wartości kulturowych reprezentowanych przez instytucje oraz instytucje publiczne będą posiadały charakter demokratyczny¹⁰². Postulowana przez niektórych liberałów neutralność państwa wydaje się być jednak niemożliwa. Wszelkie prawa, gdyby nie odnosiłyby się do zasad moralnych,

¹⁰¹ Tamże, s. 66-71.

¹⁰² A. Gutmann, *Introduction*, w: tejże (red.), *Multiculturalism. Examining the Politics of Recognition*, Princeton 1994, s. 4.10-11.

byłyby pozbawione substancji. Słuszność proceduralna stałaby się tym samym zagrożeniem, gdyby odwoływała się jedynie do prawa pozytywnego¹⁰³.

Demokracja liberalna stawia sobie zatem proste cele i skupia swoją uwagę na sposobach ich osiągnięcia. Dawniej walczono w niej o wartości, zwłaszcza o wolność. Obecnie natomiast przedmiotem sporu są głównie kwestie techniczne i sposoby funkcjonowania mechanizmu społecznego¹⁰⁴. Demokracja liberalna jest ponadto swoistym projektem kulturowym, nie zgadzającym się z tymi instytucjami życia społecznego, w których tradycja i autorytet odgrywają ważną rolę. Tradycja zakłada bowiem wizję wspólnoty pokoleń przeszłych, teraźniejszych i przyszłych, a autorytet jakąś formę władzy i kontroli. Liberalowie dostrzegają w nich przede wszystkim charakter represywny¹⁰⁵.

Demokracja liberalna nie jest też wolna od zagrożeń. Jednym z nich może być nacjonalizm. Ogranicza on nie tylko wolność osób nie należących do narodu, ale także tych, które należą do niego. Nakłada się na nie pewne wymagania i utrudnia tym samym zachowanie jednostkowej autonomii. Nacjonalizm występuje w wersji „miękkiej” (patriotyzm) i „twardej” (nacjonalizm integralny), czyli jako jeden ze sposobów organizacji życia społecznego, lub ideologia wyłączająca inne poglądy i systemy wartościowania. Warto przy tym zauważyć, że nacjonalizm „miękki” może iść jednak w parze z liberalizmem¹⁰⁶.

Innym niebezpieczeństwem demokracji liberalnej jest brak konfliktu, co wskazywałoby na brak pluralizmu. Jedność w społeczności demokratycznej powinna się ograniczać do celów podstawowych, które winny być przyjmowane na zasadzie zgody powszechnej. Celów tych jest jednak stosunkowo niewiele. Natomiast cała reszta spraw winna podlegać dyskusji¹⁰⁷. Konflikty są nieodłącznym elementem demokracji liberalnej, Są one jej potrzebne chociażby z tej racji, że stanowią one warunek postępu technicznego i moralnego, czy też okazję do rozwoju potencjalności i talentów człowieka¹⁰⁸. Demokracja liberalna winna

¹⁰³ M. Król, *Liberalizm strachu, czy liberalizm odwagi*, wyd. cyt., s. 65.

¹⁰⁴ Tamże, s. 60-62.

¹⁰⁵ D. Gawin, dz.cyt., s. 122-124.

¹⁰⁶ M. Król, *Liberalizm strachu, czy liberalizm odwagi*, wyd. cyt., s. 31-32, 35-36.

¹⁰⁷ M. Król, *Słownik demokracji*, wyd. cyt., s. 19-20.

¹⁰⁸ N. Bobbio, dz.cyt., s. 17-19.

jednak pomagać ludziom w ich rozwiązywaniu. Brak umiejętności rozwiązania świadczy o braku liberalizmu w społeczności¹⁰⁹.

Jednym z ważnych sposobów rozwiązywania konfliktów w demokracji liberalnej jest kompromis. Polega on na porozumieniu między dwiema stronami, w wyniku którego muszą one z czegoś zrezygnować. Chodziłoby w nim o uzgodnienie takiego rozwiązania określonego konfliktu, które pozwoliłoby obu stronom pozostać przy swoim, a jednocześnie działać w ramach większej całości. Wydaje się jednak, że kompromis nie może mieć charakteru handlowego. W celu uniknięcia takiego podejścia należałoby najpierw ustalić przedmiot sporu, a następnie zorientować się, czy można go rozstrzygnąć przez oddzielenie sfer aktywności i wpływów obu stron oraz sformułowanie odmiennych zasad działania¹¹⁰. Kompromis nie zawsze jednak jest możliwy. Należy go brać pod uwagę, gdy zwycięstwo jednej ze stron groziłoby naruszeniem ładu demokratyczno-liberalnego. Zdaniem niektórych jest on ostatecznością, a nie podstawową zasadą demokracji. Kompromis domaga się też stosowania odpowiednich procedur¹¹¹. W demokracji liberalnej zwraca się zatem szczególną uwagę na doskonalenie formalnych, proceduralnych form życia zbiorowego¹¹². Tym bardziej, że w przekonaniu wielu osób społeczeństwo liberalne ma zapewnioną trwałą egzystencję jedynie pod warunkiem akceptacji przez znaczną większość ludzi określonych procedur. Kompromis jest tym bardziej ważny, ponieważ demokracja pojawiła się w celu uniknięcia wyniszczających społeczeństwo walk. Wydaje się ona być pewną techniką proceduralną, która jest nastawiona na rozwiązywanie konfliktów i uzgadnianie interesów¹¹³. Zwolennicy poglądu, że demokracja jest jedynie zespołem technik, niekoniecznie jednak podzielają przekonanie, że moralność nie powinna ingerować w życie publiczne. Ich zdaniem system demokratyczny stanowi jakby ramy, w których jednostki i grupy społecz-

¹⁰⁹ R.A. Dahl, dz.cyt., s. 306-307; M. Król, *Liberalizm strachu, czy liberalizm odwagi*, wyd. cyt., s. 170-172.

¹¹⁰ M. Król, *Słownik demokracji*, wyd. cyt., s. 21-23.

¹¹¹ M. Król, *Liberalizm strachu, czy liberalizm odwagi*, wyd. cyt., s. 96-97.99.

¹¹² J. Szacki, dz.cyt., s. 34-36.

¹¹³ M. Król, *Liberalizm strachu, czy liberalizm odwagi*, wyd. cyt., s. 105-106.108.174.

ne mogą się swobodnie poruszać. Jest natomiast rzeczą tych jednostek i grup, jakie wartości są im najbliższe¹¹⁴.

Demokracja liberalna dopuszcza inną jeszcze formę porozumienia, jaką jest konsensus. Wymaga się w nim możliwości uzgodnienia stanowisk. W konsensusie zakłada się pewien rodzaj więzi, która nie rodzi się jedynie z racjonalnych ustaleń, ale ma charakter głębszy. Można mówić wręcz o swoistym napięciu między racjonalną i krytyczną wersją konsensusu a jego kulturową i przedracjonalną odmianą¹¹⁵. Konsensus stanowi pewną wersję zgody powszechnej dotyczącej jedynie najważniejszych spraw z zakresu funkcjonowania państwa (tzn. polityka zagraniczna, zasady ustroju, zasady polityki gospodarczej, czy unikanie wstrząsów społecznych). Jest on dobrowolnym porozumieniem w celu ochrony dobra wspólnego oraz nie opiera się na jakiegokolwiek wspólnocie programów i ideologii. Jest porozumieniem pozytywnym, które nie może być narzucone siłą, a jedynie zaakceptowane przez grupy mające równe uprawnienia¹¹⁶.

Podsumowując, należałoby za A. Heywoodem scharakteryzować współczesne systemy demokracji liberalnej w następujący sposób. Są one demokratyczne, ponieważ rząd opiera się w nich na zgodzie rządzonych. Mamy więc do czynienia z demokracją reprezentatywną, w której prawo do sprawowania władzy zdobywa się przez zwycięstwo w wyborach. Systemy te charakteryzują się powszechnym prawem wyborczym, tajnym głosowaniem i przestrzeganiem wielu praw demokratycznych (np. wolności wypowiedzi i zgromadzenia się). Fundamentem rządu jest pluralizm polityczny, czyli różnorodność poglądów politycznych, ideologii i filozofii. Systemy te są liberalne, ponieważ uznaje się w nich zasadę ograniczonego rządu, który chroni prawa i wolności jednostek. Rząd ów jest ograniczany przez konstytucję, fakt podziału władzy oraz społeczeństwo obywatelskie¹¹⁷.

¹¹⁴ M. Król, *Słownik demokracji*, dz.cyt., s. 66.

¹¹⁵ R. Legutko, *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, wyd. cyt., s. 27-28.

¹¹⁶ M. Król, *Słownik demokracji*, wyd. cyt., s. 25-28.

¹¹⁷ A. Heywood, *Teoria polityki. Wprowadzenie*, przeł. M. Jasiński, B. Maliszewska, D. Stasiak, Warszawa 2009, s. 75-76.

Zakończenie

Celem powyższych analiz było zaprezentowanie najpierw zasadniczych założeń zarówno demokracji, jak i liberalizmu, a następnie ukazanie możliwości istnienia demokracji liberalnej.

Demokracja jest zatem ustrojem, w którym władzę sprawuje lud w sposób bezpośredni lub pośredni. Między demokracją starożytną i współczesną można zauważyć pewną różnicę. W pierwszej akcentowano rolę cnoty i dobra wspólnego, w drugiej natomiast podkreśla się formalny jej charakter (procedury). Ustrój demokratyczny opiera się na czterech głównych zasadach, do jakich można zaliczyć udział wszystkich obywateli w sprawowaniu władzy, równość i wolność jednostek oraz większościowy udział w podejmowaniu decyzji. Demokracja wykazuje się wieloma zaletami: zapewniona jest w nim wolność człowieka, chroni się w niej mniejszości, umożliwia się rozwój każdej jednostki, daje się każdemu szansę udziału we władzy i wpływu na stanowienie prawa. Obecnie mówi się jednak często o jej kryzysie, który przejawia się chociażby w braku wpływu obywateli na rządzących, postępującej uniformizacji życia, obniżaniu standardów i dochodzącej do głosu przeciętności.

Liberalizm natomiast może być różnie rozumiany (np. postawa duchowa, zbiór zasad, instytucje, system filozoficzny). Specyficzne jest w nim podkreślanie roli jednostki, jej wolności i uprawnień. Głównymi cechami liberalizmu współczesnego są indywidualizm, uniwersalizm, melioryzm i sekularyzm. Wyróżnia się różne jego typy (polityczny, społeczny i gospodarczy; indywidualistyczny i wspólnotowy; amerykański i europejski). Podkreśla się w nim znaczenie istnienia społeczeństwa obywatelskiego, które dystansuje się wobec państwa. Pewną słabością liberalizmu jest brak spójnej koncepcji państwa oraz solidnego zaplecza intelektualnego.

Ciesząca się dziś dużą popularnością demokracja liberalna początkowo była zjawiskiem problematycznym z racji opozycji liberalizmu wobec ustroju demokratycznego. Między innymi z tej racji, że zwolennicy obu kierunków reprezentowali interesy innych warstw społecznych. Z czasem jednak liberałowie zaczęli traktować demokrację jako swoistą konsekwencję własnej ideologii. Zaczęto

upatrywać w demokracji najlepszy sposób ochrony praw człowieka, a jednocześnie podkreślać, że prawa wolnościowe są koniecznym warunkiem właściwego funkcjonowania demokracji. Zwrócono też uwagę na występujące między nimi cechy wspólne (m.in. akcentowanie roli jednostki, ochronę praw człowieka, suwerenność ludu, system przedstawicielski). Odtąd demokracja liberalna stanowi nie tylko pewien system polityczny, ale też porządek kulturowy. Może posiadać dwa wymiary: poziomy (równość natury ludzkiej i praw) i pionowy (odniesienie do wartości). Obecnie podkreśla się w niej potrzebę neutralnego charakteru państwa i skoncentrowania się na technicznych kwestiach funkcjonowania mechanizmu politycznego. Uważa się, że podstawą funkcjonowania państwa winien być konsensus zawarty między jednostkami o różnym światopoglądzie.

Jak już było wspomniane demokracja liberalna stanowi obecnie dominującą formę państwa. Jej olbrzymią zaletą jest nie tylko dowartościowanie człowieka i jego autonomii, ale także pobudzanie go do aktywności, uczestnictwa i dialogu na forum społeczności. Dobrym tego przykładem jest kształtujące się społeczeństwo obywatelskie lub funkcjonujące w dojrzałym państwie demokratycznym stowarzyszenia. Do demokracji nie można jednak podchodzić bezkrytycznie. Wydaje się ona mieć kilka mankamentów. Przede wszystkim zakłada się w niej, niekiedy nieco pochopnie, zbytnią dojrzałość i odpowiedzialność w korzystaniu z wolności (rozumianej często w sposób wyłącznie negatywny) przez poszczególne jednostki. Zdaje się zapominać o tym, że wolność ludzka musi być kształtowana. W związku z tym potrzebne jest nie tylko odniesienie do świata wartości, ale także pozytywne ujęcie wolności. Tymczasem nie uwzględnia się niekiedy w państwie demokratycznym owego odniesienia i próbuje się je budować jedynie na bazie procedur. W rezultacie może to prowadzić do degradacji nie tylko jednostek, ale także całego społeczeństwa. Niebezpieczne jest także rozciąganie mechanizmów demokratycznych na wszystkie obszary życia, np. sferę moralności (stanowienie o dobru i złu na bazie kompromisu). Wydaje się, że niekiedy zbyt jednostronnie mówi się o uprawnieniach człowieka, a zapomina się o jego obowiązkach. Należałoby też chyba przyznać, że demokracja liberalna jako forma ustroju państwa jest raczej zjawiskiem lokalnym, specyficznym dla

kultury Zachodu. Nie sprawdza się ona w społeczeństwach z innych kręgów kulturowych.

Pomijając powyższe trudności trzeba jednak stwierdzić, że w demokracji liberalnej tkwi pewien potencjał, który może być właściwie wykorzystany. Przede wszystkim posiada ona liczne instytucje, które są podatne na permanentną reformę. Jeżeli zatem będzie ona sukcesywnie realizowana w oparciu o świat wartości, to wówczas jest szansa na trwałą obecność tej formy ustrojowej przynajmniej na obszarze kultury zachodnioeuropejskiej.

DEMOCRACY AND LIBERALISM

Summary

The aim of this paper is to present the presumptions of democracy and liberalism, and then to show the possible existence of liberal democracy. The paper consists of three parts. In the first part the author presents democracy as a political system, where power is exercised by all people directly or indirectly. Four main principles of democracy are discussed: participation of all citizens in the exercise of power, equality, freedom of individuals and a majority stake in decision-making. The author also mentions many of its advantages: human freedom, protection of minorities, development of each individual, the individuals' possibility to participate in power and influence on lawmaking. In the second part the author presents liberalism, which can be understood in different ways (e.g. spiritual attitude, set of rules, institutions, philosophical system). He presents the main features of contemporary liberalism and distinguishes its different types (political, social and economic; individualistic and community; American and European). He emphasizes its advantages (civil society) and defects (lack of a coherent conception of the state and solid intellectual base). In the third part the author shows liberal democracy as an initially problematic phenomenon. He pays attention to its characteristics (emphasis on the role of the individual, human rights, sovereignty of the people, representative system, neutral character of the state, focus on the technical issues of the functioning of the political mechanism and consensus as the basis of functioning of the state).

Keywords: political system, power, democracy, liberalism, individual, civil society.

Słowa kluczowe: system polityczny, władza, demokracja, liberalizm, jednostka, społeczeństwo obywatelskie.

Bibliografia

- Bartyzel J., *W gąszczu liberalizmów. Próba periodyzacji i klasyfikacji*, Lublin 2004.
- Bobbio N., *Liberalizm i demokracja*, przeł. P. Bravo, Kraków 1998.
- Böckenförde E-W., *Wolność-państwo-Kościół*, przeł. P. Kaczorowski, Kraków 1994.
- Buttiglione R., *Chrześcijaństwo a demokracja*, przekł. zbior., Lublin 1993.
- Dahl R.A., *Demokracja i jej krytycy*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1995.
- Dryzek J., *Discursive Democracy. Politics, Policy, and the Political Science*, Cambridge 1999.
- Dzielski M., *Bóg, wolność, własność*, Kraków 2007.
- Gawin D., *Granice demokracji liberalnej. Szkice z filozofii politycznej i historii idei*, Kraków 2007.
- Gray J., *Liberalizm*, przeł. R. Dziubecka, Kraków 1994.
- Gutmann A., *Introduction*, w: ta (red.), *Multiculturalism. Examining the Politics of Recognition*, Princeton 1994, s. 3-24.
- Heywood A., *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, przeł. M. Habura, N. Orłowska, D. Stasiak, Warszawa 2007.
- Heywood A., *Teoria polityki. Wprowadzenie*, przeł. M. Jasiński, B. Maliszewska, D. Stasiak, Warszawa 2009.
- Hirschman A.O., *Lojalność, krytyka, rozstanie. Reakcje na kryzys państwa, organizacji i przedsiębiorstwa*, przeł. J. Kochanowicz, I. Topińska, Kraków 1995.
- Król M., *Historia myśli politycznej od Machiavellego po czasy współczesne*, Gdańsk 2001.
- Król M., *Liberalizm strachu, czy liberalizm odwagi*, Kraków-Warszawa 1996.
- Król M., *Ład utajony*, Kraków 1983.
- Król M., *Słownik demokracji*, Kraków 1989.
- Krzynówek A., *Rozum a porządek polityczny. Wokół sporu o demokrację deliberatywną*, Kraków 2010.
- Legutko R., *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1994.
- Legutko R., *Traktat o wolności*, Gdańsk 2007.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa 1992.
- MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, przeł. A. Chmielewski, Warszawa 1996.
- Mill J.S., *O wolności*, przeł. A. Kurlandzka, Warszawa 1999.
- Neuhaus R.J., *Biznes i Ewangelia. Wyzwanie dla chrześcijanina-kapitalisty*, przeł. B. Szlachta, Poznań 1993.
- Novak M., *Duch demokratycznego kapitalizmu*, przeł. T. Stanek, Poznań 2001.
- Novak M., *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła. Nauczanie społeczne Kościoła a instytucje liberalne*, przeł. W. Büchner, Poznań 1993.
- Novak M., *Wolne osoby i dobro wspólne*, przeł. G. Łuczkiwicz, Kraków 1998.
- Osiatyński W., *Współczesny konserwatyzm i liberalizm amerykański*, Warszawa 1984.
- Perez-Diaz V.M., *Powrót społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii*, przeł. D. Lachowska, Kraków 1996.

- Putnam R.D., *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, przeł. J. Szacki, Kraków 1995.
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa 1994.
- Sepczyńska D., *Katolicyzm a liberalizm. Szkic z filozofii społecznej*, Kraków 2008.
- Siemianowski A., *Czy demokracja może być nadzieją Europy?*, w: M. Chrzęstowska (red.), *Rok 1989 – konsekwencje – demokracja – pluralizm – uczestnictwo*, Poznań 2012, s. 111-133.
- Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994.
- Szlachta B., *Wokół katolickiej myśli politycznej*, Kraków 2008.
- de Tocqueville A., *O demokracji w Ameryce*, t. II, przeł. B. Janicka, M. Król, Kraków 1996.
- Young S., *Beyond Rawls: an Analysis of the Concept of Political Liberalism*, Lanham 2002.

Karol Jasiński – doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii, pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; email: karoljasinski@op.pl